

Instytut Pamięci Narodowej

[https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/144896,Marcin-Przegietka-Gestapo-policja-polityczna-III-Rze](https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/144896,Marcin-Przegietka-Gestapo-policja-polityczna-III-Rzeszy.html)
szy.html

03.03.2026, 19:08

Marcin Przegietka: Gestapo – policja polityczna III Rzeszy

Jak to możliwe, że Tajna Policja Państwowa (Geheime Staatspolizei – Gestapo) mimo relatywnie niewielkiej liczby funkcjonariuszy – w 1944 r. osiągnęła maksymalną liczebność 31 tysięcy funkcjonariuszy – była w stanie skutecznie bronić totalitarnego reżimu w III Rzeszy i na ziemiach okupowanych?

07.06.2021

Gestapo wywodziło się z policji politycznej Prus i innych państw niemieckich. W czasach Republiki Weimarskiej policja polityczna była służbą bardzo nieliczną. Zajmowała się inwigilacją i zwalczaniem ekstremistycznych ugrupowań politycznych, których działalność była wymierzona przeciwko legalnym władzom: skrajnej lewicy – komunistów i skrajnej prawicy, w tym m.in. NSDAP (Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników).

Przeciwko wrogom Rzeszy

Po dojściu NSDAP do władzy rola policji politycznej, nad którą kontrolę zaczęli sprawować Heinrich Himmler (szef SS) i jego protegowany Reinhard Heydrich (szef SD), zmieniła się diametralnie.

Od tej pory konsekwentnie i brutalnie zwalczano wszystkich przeciwników politycznych NSDAP – przede wszystkim lewicowe partie, organizacje i związki zawodowe, lecz również inne partie (centrowe i prawicowe), które były w opozycji do NSDAP.

Na tym lista osób znajdujących się w zainteresowaniu Gestapo jednak się nie kończyła: uzupełniają ją badacze Pisma Świętego, wolnomularze, osoby rozpowszechniające wiadomości podawane przez zagraniczne rozgłośnie radiowe lub w jakikolwiek sposób podważające autorytet państwa i jego najwyższych władz. Gestapo zwalczało również działalność obcych wywiadów w Niemczech.

Gestapo odgrywało też kluczową rolę w prześladowaniu Żydów, których początkowo zmuszano do emigracji, deportowano do obozów koncentracyjnych i szykanowano na inne sposoby. Przeciwko Żydom nie posiadającym obywatelstwa niemieckiego skierowana była np. wielka akcja deportacyjna w 1938 r., gdy wydawano ich za polską granicę. Już po wybuchu wojny rozpoczęto wywożenie Żydów na wschód – do Generalnego Gubernatorstwa, do gett i obozów pracy, następnie zaś przewożono do obozów zagłady.

Rolą Gestapo – zarówno w Rzeszy, jak i na terytoriach okupowanych – było dbanie o wykluczenie Żydów (a następnie również Słowian) z niemieckiej wspólnoty narodowej, w szczególności przerwanie z nimi kontaktów towarzyskich. Temu służyły np. drastyczne kary za „zhańbienie” rasy aryjskiej – czyli niedozwolone kontakty seksualne. Po wybuchu wojny masowe represje objęły Polaków mieszkających lub czasowo przebywających w Rzeszy. Na szczególny terror narażeni byli polscy robotnicy przymusowi, których nawet za błahe „przewinienia” deportowano do obozów koncentracyjnych lub karano śmiercią.

Kosztowna ekspansja po *Machtübernahme*

Szczególne kompetencje policja polityczna otrzymała krótko po dojściu do władzy narodowych socjalistów (30 stycznia 1933 r.). Pożar Reichstagu, o spowodowanie którego NSDAP oskarżyła komunistów, wykorzystano jako pretekst do wprowadzenia stanu wyjątkowego (który obowiązywał do 1945 r.). Jego konsekwencją było nadanie specjalnych uprawnień Gestapo, które następnie były dodatkowo poszerzane. Wzrostowi uprawnień towarzyszyło systematyczne powiększanie personelu.

W styczniu 1937 r. w skali całej Rzeszy Gestapo liczyło zaledwie 1700 funkcjonariuszy, których liczba z każdym miesiącem rosła, by trzy lata później (marzec 1937 r.) sięgnąć ok. 6 500 ludzi. To wciąż niewiele – jeden funkcjonariusz Gestapo przypadał na ponad 10 000 obywateli Niemiec. Wprawdzie po wybuchu wojny następował w dalszym ciągu wzrost liczebności policji politycznej, jednak jeszcze szybciej powiększało się terytorium i ludność, nad którymi policja polityczna miała panować. We wrześniu 1941 r. Gestapo miało do dyspozycji 15 000 ludzi. Natomiast najwyższą liczebność policja polityczna III Rzeszy osiągnęła w styczniu 1944 r., gdy należało do niej ponad 31 000 funkcjonariuszy.

Znaczny wzrost liczby funkcjonariuszy Gestapo w okresie ekspansji III Rzeszy oznaczał, że postępowała deprofesjonalizacja tej służby – jej funkcjonariusze mieli coraz gorsze kwalifikacje do pracy w policji politycznej. Jak to możliwe, że tak nieliczna organizacja utrzymywała w ryzach nie tylko Niemcy, lecz i terytoria okupowane?

Centrum współpracy służb i donosicieli

Mit wszechwładnego i wszechwiedzącego Gestapo został podważony przez historyków. Policja polityczna nie działała w próżni i mogła liczyć na współpracę ze strony innych służb, instytucji i organizacji, a przede wszystkim – społeczeństwa. Zgodnie z ustawą o Gestapo z lutego 1936 r. wszystkie służby policyjne (Kripo – Policja Kryminalna i Orpo – Policja Porządkowa) były zobowiązane wspomagać policję polityczną: można było im polecić ustalenie miejsca pobytu, dokonanie aresztowania, przesłuchania lub obserwacji podejrzanego. Miały one również obowiązek przekazania każdej sprawy o charakterze politycznym funkcjonariuszom Gestapo, jako należącej do ich wyłącznej kompetencji. Zgłoszenia do Gestapo przekazywały również urzędy państwowe, organizacje partyjne i paramilitarne (NSDAP i jej przybudówki, SS i SA).

Kripo odgrywało kluczową rolę w represjach wobec Romów, „aspołecznych” (tym mianem określano w Rzeszy osoby uchylające się od pracy i bez stałego miejsca zamieszkania, kryminalistów i prostytutki) oraz homoseksualistów. Natomiast Orpo (w szczególności np. zorganizowane na wzór wojskowy i silnie uzbrojone bataliony policyjne) były wykorzystywane do przeprowadzania szeroko zakrojonych akcji np. antypartyzanckich lub antyżydowskich na ziemiach okupowanych przez III Rzeszę. Na polecenie Gestapo Orpo przeprowadzało masowe aresztowania, eskortowało transport więźniów do obozu koncentracyjnego lub wykonywało egzekucje.

Nie do przecenienia jest również rola społeczeństwa. Najnowsze badania nad Gestapo ukazują sposoby, za pomocą których mieszkańcy III Rzeszy (lecz również i terenów okupowanych) starali się wykorzystywać policję polityczną do własnych celów. Donosicielstwo było jednym z głównych filarów skutecznej działalności Gestapo. Ogólna skala denuncjacji jest trudna do oszacowania, niemniej jak pokazują przykłady przebadanych przez historyków akt wybranych placówek Gestapo

w Rzeszy, nawet kilkadziesiąt procent spraw zakładano właśnie w oparciu o donosy.

Tajni współpracownicy, czyli konfidenti

O ile donosiciele byli dobrowolnymi i nieopłacanymi informatorami, którzy jednorazowo zawiadamiali Gestapo, to stałymi współpracownikami byli konfidenti, których wykorzystywano do rozpracowania np. konspiracyjnych organizacji politycznych. Od donosicieli odróżniało ich to, że za przekazywane informacje otrzymywali wynagrodzenie. Nie zawsze ich współpraca z Gestapo była dobrowolna. Często konfidentów rekrutowano spośród osób, które zostały przez Gestapo aresztowane. Zwolnienie z aresztu lub z obozu uzależniano od zobowiązania się do stałej współpracy (nie znaczy to jednak, że każda osoba aresztowana lub deportowana do obozu, a następnie zwolniona stawała się konfidentem). Zarówno denuncjatorzy, jak i konfidenti niekiedy przekazywali Gestapo również nieprawdziwe informacje, świadomie lub nieświadomie wprowadzając w błąd policję polityczną. W takiej sytuacji konfident lub denuncjator (o ile nie był anonimowy) sam stawał się przedmiotem zainteresowania Gestapo – za celowe przekazywanie fałszywych informacji groziła deportacja do obozu koncentracyjnego. Powodem zakończenia współpracy z konfidentem mogła być również jego dekonspiracja.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł

